

Wspomnienie o Doktor Czesławie Leszczyk (1932–2016)

Urodziła się 2 kwietnia 1932 roku. Jej beztrioskie dzieciństwo skończyło się nagle pierwszego września 1939 roku, gdy w dniu, w którym miała po raz pierwszy pójść do szkoły, wybuchła wojna. Wojna, w czasie której cała rodzina została wyrzucona w środku zimowej nocy z domu. Mieli tylko pół godziny na zabranie niezbędnych rzeczy. Na szczęście ominęła ich wywózka do Niemiec, ale resztę wojny trzeba było spędzić u obcych. Po wojnie zaczęła nadganiać stracone lata regularnej edukacji, przerabiając programy dwóch klas w ciągu jednego roku. Rozpoczęła się też jej wędrówka po Polsce, bo starsza siostra Anna, która się nią opiekowała, zmieniała często miejsce pracy. Były więc szkoły w Siewierzu, Gliwicach, i na koniec liceum, a właściwie dwa licea i matura w Toruniu oraz decyzja, by zdać na medycynę we Wrocławiu. Mimo wielkiej liczby kandydatów i załączonej do jej papierów nieprzychylniej opinii władz toruńskiego ZMP (na przychylną opinię liczyć nie mogła, bo doskonale zdawała sobie sprawę z niegodziwości ówczesnego ustroju i nie kryła się z tym) dostała się na wydział lekarski Akademii Medycznej i ukończyła go w 1957 roku. Potem, zgodnie z ówczesnymi zasadami, została skierowana do pracy. W jej przypadku był to Wałbrzych, gdzie pracowała w szpitalu miejskim, ale także w przychodni kopalnianej, gdzie czasem trzeba było zjeżdżać pod ziemię do górników. Praca w szpitalu miejskim w niewielkim stosunkowo Wałbrzychu jednak jej nie wystarczała. Doprowadziła do przeprowadzki do Żyrardowa, gdzie pracowała w szpitalu miejskim i w pogotowiu, a jednocześnie odbywała staż w Warszawie, w Instytucie Onkologii im. Marii Skłodowskiej-Curie, w którym została następnie zatrudniona na stałe w 1963 roku. Zajęła się tam między innymi nauką i wdrażaniem nowej metody diagnostycznej, jaką była w tym czasie limfografia. Pracę doktorską pod tytułem „Wartość limfografii w diagnostyce i monitorowaniu leczenia chorych na ziarnicę złośliwą”, przygotowaną pod kierunkiem prof. Janusza Buraczewskiego, obroniła w 1978 roku. W Instytucie na Wawelskiej pracowała do 1984 roku, do momentu gdy wraz z profesorem Andrzejem Hliniakiem,



doktorem Michałem Wasilewskim, Jackiem Gałęckim, Krzysztofem Bujko i doktor Danutą Gajl została skierowana przez profesora Tadeusza Koszarowskiego do tworzącego się na Ursynowie Centrum Onkologii [1]. W Centrum Onkologii pracowała na stanowisku zastępcy kierownika Zakładu Radioterapii aż do czasu przejścia na emeryturę w 1999 roku. Współdecydowała o ówczesnym kształcie Centrum, to na nią scedował większość prac organizacyjnych i zarządzanie personelem w Zakładzie Radioterapii prof. Andrzej Hliniak. Pamiętam, jak pod kierunkiem dr

Leszczyk napromienialiśmy w czerwcu 1984 roku pierwszą chorą na raka piersi promieniami rentgena. Jako radioterapeuta, w tym okresie głównie zajmowała się leczeniem chorych na nowotwory układu chłonnego i centralnego układu nerwowego. Naświetlała też dzieci, które ufnie oddawały się pod jej opiekę. Przez wiele lat była opiekunem młodych onkologów zdobywających specjalizację pierwszego i drugiego stopnia. W 1987 roku otrzymała odznakę za wzorową pracę w służbie zdrowia. W 2009 roku, za wybitny wkład w tworzenie i rozwój warszawskiej onkologii, nadano Jej godność Członka Honorowego Oddziału Warszawskiego Polskiego Towarzystwa Onkologicznego. Zawsze miała czas dla pacjentów, którzy cenili sobie jej opiekę, czego świadectwem były zawsze bukiety kwiatów i listy z podziękowaniami nie tylko bezpośrednio od pacjentów, ale też od ich rodzin czy pracodawców. Udzielała się społecznie na rzecz środowiska lekarskiego Warszawy i województwa mazowieckiego. Była delegatem na Zjazd Lekarzy Okręgowej Izby Lekarskiej w Warszawie, na kadencję 2013–2017. Przez dwie kadencje pełniła funkcję sędziego Sądu Lekarskiego. W 1993 roku została powołana na biegłego sądowego z zakresu onkologii przy Sądzie Okręgowym w Warszawie i tę funkcję pełniła do października 2014 roku, kiedy z powodu pogorszenia się stanu zdrowia musiała z niej zrezygnować. Opinie, zarówno w sprawach indywidualnych jak i w zbiorowych, dotyczących szpitali, pisała także na rzecz wielu innych sądów w kraju, m.in. sądów rejonowych różnych dzielnic Warszawy i Łodzi, Radomia, Kielc, Grójca, Grodziska Mazowieckiego

oraz na rzecz ZUS, Prokuratury Okręgowej w Warszawie czy Prokuratury Apelacyjnej w Katowicach. W życiu prywatnym, w 1956 roku wzięła ślub z Longinem Leszczykiem, inżynierem mechanikiem. Miała dwie córki. W wolnym czasie, którego wskutek intensywnego zaangażowania w sprawy zawodowe i sprawy kraju (nie umiała wobec niczego, z czym się nie zgadzała, przejść obojętnie) miała nawet na emeryturze nie za wiele, zajmowała się rearanżacją mieszkania i ulubionego kącika roślinnego na balkonie oraz domku letniego i działki leśnej, z której wciąż za szybko musiała wracać na kolejne rozprawy sądowe. Ceniła dobry gust, piękne meble, przedmioty. Była osobą ciepłą i subtelną, ale jednocześnie silną i niezależną. Jako człowiek zawsze miała nieomyślne wyczucie tego, co jest dobre, a co złe, co jest sprawiedliwe, a co nie jest. Miała bardzo wysokie wymagania

w stosunku do siebie i do innych. Nie znosiła oportunistów, wymówek i wykrętów, ale nie formowała nigdy *a priori* negatywnych opinii. Umiała oddzielić ocenę czynu od osoby i tak samo oceniać czyny ludzi o poglądach jej bliskich, jak i tych, z których poglądami się nie zgadzała. Nie chciała nigdy zaszczytów dla siebie, dwukrotnie rezygnowała z proponowanych jej stanowisk kierowniczych. Chciała po prostu, by pacjenci byli jak najlepiej leczeni, i temu poświęciła swoje życie zawodowe.

Jacek Gałecki, Agnieszka Mykowiecka

Publikacje

1. Gałecki J. 25 lat Zakładu Radioterapii w Centrum Onkologii w Warszawie na Ursynowie. *Nowotwory J Oncol* 2010; 60: 175–181.